Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na miesiąc sierpień 1924 r. na poczcie: **96 groszy** wekspedycji: **90 groszy** — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milim. w wyż **5** grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzi[illegible]ń przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok VI | **Września, sobota, dnia 23 sierpnia 1924 r.** | **№ 99**

Książę Hohenlohe sprzeniewierza rządowi polskiemu 56000000 zł

W związku z najświeższemi wiadomościami o rewizji dokonanej w ub. środę w gmachu zarządu hut cynkowych ks. Hohenlohe-Oehringen w Wełnowcu na polskim G. Sląsku dowiadujemy się, że pierwsze dotychczasowe badania wykazały sprzeniewierzenie 56 miljonów złotych opłat podatkowych na szkodę skarbu państwa. Defraudacyj tych dopuszczał się zarząd wspomnianych zakładów przez prowadzenie drugiej tajnej księgowości.

Społeczeństwo polskie na G. Sląsku wzburzone ostatniemi wynurzeniami o machinacjach niemieckiego przemysłu jest wysoce zadowolone z sprzężystego i dzielnego przeprowadzenia akcji władz naszych i policji państwowej w Katowicach przeciw niemieckim malwersantom, działającym wyraźnie przeciw państwowym interesom polskim.

Tem więcej uderzyć musi fakt, że jeden z wybitnych przemysłowców polskich wyraża publicznie wątpliwość, czy energiczne postępowanie władz jest wskazane. Kontrola jego zdaniem winna być przeprowadzona poufnie i bez rozgłosu. Przemysłowiec ten obawia się, że podobny sposób kontroli ze strony rządu odstraszy kapitalistów zagranicznych od angażowania się w przemyśle polskim. Opinja polska dopatruje się w tych niezrozumiałych wprost wywodach polskiego (!?!) przemysłowca jawnej obrony złodziejskich praktyk ks. Hohenlohego i oczywistego szkodzenia interesom państwa przez tamowanie codopiero rozpoczętej na wielką skalę akcji oczyszczenia przemysłu wielkiego na G. Sląsku z pasożytów, narażających skarb państwa na olbrzymie szkody.

Polacy nad Atlantykiem

Wychodząca w Paryżu „Polonia" zamieszcza interesujące wiadomości p. G. o emigrantach polskich w nadatlantyckich departamentach Francji:

Tuż przy ujściu Loiry do Atlantyku leżą dwie duże gminy: Basse Indre i Coueron. Basse Indre posiada duże fabryki żelaza, zaś Coueron fabrykę miedzi i ołowiu. Fabryki te zatrudniają około 200 polskich robotników.

Polacy są z różnych dzielnic, nie przyzwyczajeni do pracy organizacyjnej. Są toprzeważnie kawalerowie lubżonaci, którzy pozostawili żony w Polsce, a sami przyjechali aby zaprac. na kawałek chleba

Z towarzystw na miejscu zastałem Koło śpiewu, które z braku dyrygenta śpi snem sprawiedliwego. Zwołaliśmy mały polski wiec na którym zdecydowano założyć „Towarzystwo polskich robotnik." oraz dla młodzieży „Sokoła".

Wszędzie gdzie się spotka polskiego wychodźcę, widać smutek, że musiał opuścić kraj, szczere przywiązanie do swojej ojczyzny i do jaknajszybszego powrotu. Z chęcią też podejmuje wychodźtwo polskie inicjatywę, która ma zaświadczyć o jego przywiązaniu do swego kraju. Ot jak różni się wychodźtwo polskie od wychodźtwa innych krajów. Dziś przechodziłem obok baraków włoskich. Nade drzwiami widnieje sztandar czerwony z komunistycznemi odznakami, dalej napisy świadczące jeszcze bardziej wymownie o uczuciach mieszkańców, a tymczasem w naszych barakach widnieją polskie orły.

— **Augustówek** nad Wisłą. (Żarty powodem tragicznej śmierci.) Dwaj bracia, mieszkańcy wsi Augustówek gm. Czesnów — dwudziestoletni Antoni i osiemnastoletni Czesław Piotrowscy, zamierzali onegdaj udać się do kolegi zamieszkałego na prawym brzegu Wisły. Pogoda była prześliczna. Młodzieńcom niesporo było jakoś iść pieszo do mostu odległego o kilka wiorst. Postanowili przeto przepłynąć łódką Wisłę. Gdy żnaleźli się na środku rzeki młodszy znich rozpoczął żartować przechylając łódź. Łódź uległa żartobliwym wybrykom, wywróciła się i nieszczęśliwi młodzieńcy wpadli do wody. Ciała ich dotąd nie odnaleziono.

Kapitaliści śląscy wobec państwa

Kapitaliści niemieccy na Śląsku Górnym wykazali swem postępowaniem w czasie strajku jeszcze raz aż nadto wyraźnie, że interes państwa mało ich obchodzi.

W przeciwieństwie do nich należy podkreślić obywatelskie stanowisko robotników śląskich, którzy mimo trudniejszych warunków, w jakich im wypadnie pracować obecnie, po przyjęciu wyroku Sądu rozjemczego, postanowili z dniem 18 bm. przystąpić do pracy.

Wiadomą jest rzeczą, iż obecne minimum płac robotniczych, w związku z drożyzną, panującą na Śląsku, nie wystarcza robotnikowi śląskiemu na utrzymanie własne i jego rodziny.

Kto zna stosunki śląskie i warunki ciężkiej, żmudnej pracy śląskiego hutnika i górnika, ten łatwo zrozumie, **iż przyjęcie zniżkowej płacy przy jednoczesnem powiększeniu ilości godzin pracy jest — z jego strony ustępstwem wielkiem, które graniczy z ofiarnością, jeżeli nie jest właśnie najwyższym dowodem ofiarności na rzecz państwa.**

Jakże jednak różnią się od robotnika śląskiego śląscy przemysłowcy!

Kapitaliści śląscy nie uznają orzeczenia Sądu rozjemczego i domagają się dalszych ustępstw ze strony Rządu, warunkując i uzależniając od nich przyjęcie tego orzeczenia.

Kapitaliści chcą m. in. przedłużenia czasu pracy w górnictwie i... przynajmniej 20 proc. zniżki płac robotniczych a jednocześnie uprawiają sabotaż, nie dopuszczając do pracy robotnik. i zwalniając ich masowo pod rozmaitemi pretekstami.

Po strajku przeprowadza się na kopalniach i w hutach redukcję, szykanuje się robotników przez wstrzymywanie im deputatów, a wszelkie prośby, zażalenia i protesty nie odnoszą najmniejszego skutku, bo niektórzy przemysłowcy wręcz oświadczają, iż orzeczenie Sądu rozjemczego ich nic nie obchodzi.

W ten sposób przesilenie, które zaczęło przybierać przebieg łagodniejszy, rośnie, rozgoryczenie robotników się zwiększa i sytuacja na Śląsku znów stanie się krytyczną, tembardziej, że wyzyskują ją komuniści.

Wystarczy nadmienić, że od poniedziałku z powodu rzekomego braku pracy, jak to podaliśmi wczoraj w depeszach, zwolniono w górnictwie około 25000 robotników.

Przemysłowcy niemieccy w takiej „opozycji" przeciwko rządowi i przez postępowanie swe z robotnikami zdradzają, że **nie chodzi im jedynie o uwzględnienie czy przeprowadzenie postulatów ekonomicznych, lecz kierują nimi pobudki natury politycznej.**

Widać je z dowodzenia hakatystycznej „Kattowitzer Zeitung", która, jako organ przemysłu niemieckiego na Śląsku oświadcza czelnie, **iż przyczyną przesilenia podział Górnego Śląska.**

A więc, idąc po linji rozumowania „Katowicerki", należałoby, chcąc zlikwidować przesilenie, przyłączyć polski teren Śląska do Niemiec. O tem Niemcy marzą i do tego dążą....

Jak kapitalistom niemieckim leży na sercu dobro państwa świadczą wyniki ostatniej rewizji, dokonanej w ub. środę w zarządzie hut cynkowych ks.Hohenlohe-Oehringen w Wełnowcu na polskim Śląsku.

Rewizja stwierdziła, **że magnat niemiecki, za pośrednictwem swych wiernych sług, zdefraudował 56 miljonów złotych, nie uiszczają opłat należnych skarbowi państwa.**

Defraudacji tej dopuścił się zarząd hut przez prowadzenie drugiej, tajnej księgowości, co wśród kapitalistów obcych praktykuje się podobno często, a niestety kontroli państwowej nie udaje się przyłapywać na tych machinacjach oszustów i defraudantów w rodzaju ks. Hohenlohe.

Należałoby częściej i energiczniej przeprowadzać kontrolę u wielkich magnatów i potentatów przemysłu śląskiego, a okazałoby się wtedy może, że robotnicy mają słuszność i ważne powody domagania się kontroli ścisłej nad przemysłowcami śląskimi.

Rząd nasz, trzeba to powiedzieć otwarcie grzeszy zbytnią łagodnością w stosunku do kapitalistów śląskich.

Prasa śląska, a nawet w całej Polsce i to niemal wszystkich odłamów, potępiła taktykę przemysłowców śląskich, domagając się od Rządu ukrócenia niesłychanie szkodliwej działalności „baronów węglowych". Co uczyni rząd pod naciskiem opinji, aby kapitał obcy, umiejący tylko eksploatować skarby naszej ziemi, naszego robotnika i pracownika umysłowego, zaczął nareszcie liczyć się z państwem?

Walka na Śląsku robotnika z niemieckim kapitalistą to jednocześnie walka obcego, wrogiego nam elementu z polskością, reprezentowaną przez liczne masy robotnicze.

Rząd polski musi w imię powagi państwa wziąć w obronę polskiego robotnika i nie może ulegać presji ze strony kapitalistów. „Postęp", j. st.

KRONIKA

Września, dnia 22-go sierpnia 1924

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dziś: Tymoteusza, jutro: Filipa b.

* Urządzony przez Główny Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej **„Tydzień Strażactwa Polskiego"** pod hasłem Społeczeństwo Strażakowi uwydatnił się i w naszem mieście ruchliwą działalnością tutejszej Ochotniczej Straży Pożarnej. Widać było Strażaków skrzątających się pilnie około zbierania składek i czynienia przygotowania na mającą się odbyć w niedzielę zabawę. Już w sobotę wieczorem wyruszyła cała Ochotn. Straż Pożarna z całym taborem przy dźwiękach własnej orkiestry na defiladę po mieście, aby przygotować publiczność do niedzielnej zbiórki i zabawy. W niedzielę rano zaś widać było dzielnych Strażaków jak raźno z puszkami po mieście się uwijali, po południu znów wymarsz a od godz. 4 koncert. Wiedziony życzliwością dla tej drużyny pospieszyłem do ogrodu p. Knechtla, lecz widzę, że Straż Pożarna doznała wielkiego zawodu. — Obywatelstwo z wyjątkiem paru osób, prawie że wcale nie dopisało, a szkoda bo nie koncertowała wprawdzie orkiestra wojskowa tylko straż. pod batutą p. L. Steina lecz wywiązała się choć z trudniejszych kawałków dość poprawnie. Dalej widzieć można było ćwiczenia Strażaków toporami, szkoda tylko, że tak mała ilość Strażaków wystąpiła. Pominąwszy zaś wszystko, winno się Obywatelstwo więcej interesować całą akcją, która ma przeciez tak doniosły cel jak walkę z groźną siłą pożarową. Jeden z członków Zarządu O. S. P. w rozmowie ze mną dziwi się bardzo, że właśnie społeczeństwo tak mało docenia zabiegi straży. Pomiędzy innemi zawiadomił mnie, że wła[illegible] obywatelstwo wiejskie straż w[illegible] ignoruje, dając przy zbieraniu skła[illegible]datki tak minimalne niby jałmużnę, a niektórzy obywatele oświadczyli wprost że nic nie dadzą. Wspomniał np. o 2 panach z Bierzglina, p. T. i p. Sch., którzy by byli Strażaków najchętniej za drzwi wyrzucili a jednak ci panowie na polskiej ziemi mieszkają, polski chleb zjadają i w razie niebezpieczeństwa żądać będą pomocy polskiej Straży Pożarnej. Opowiadał dalej, że czyniono wszystkie zabiegi aby większe kwoty uzyskać, lecz prawie wszystko napróżno. Cóż zatem z tego wynika? Otóż: społeczeństwo nie docenia Strażaka-Obywatela, który się bezinteresownie ofiaruje i występuje do walki z groźną siłą pożarową, ku utrwaleniu dobrobytu każdej jednostki. Każda zorganizowana praca społeczna, każda akcja zrzeszonych obywateli którym przyświeca jedna myśl przewodnia, musi mieć momenty, w których rzutem spojrzenia wstecz ocenia się prace i wysiłki dokonane czerpiąc z nich doświadczenie i zachętę na przyszłość a co najważniejsze, wykreśla się kierunek dla dalszych dążeń i działalności. Uczestnik.

* **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie w dzisiejszym Orędowniku dorocznego strzelania żniwnego wrzesińskiego Bractwa strzeleckiego. Zarząd Bractwa postarał się aby pobyt w ogrodzie urozmaicić Szan. publiczności mianowicie Koncertem 68 pp. grami towarzyskimi, strzelaniem o premje do tarczy itd.

— **Cześć Sportowi!** W nadchodzącą niedzielę t. j. 24 bm. o godz. 2-giej popołudniu odbędą się na tutejszym dziedzińcu koszarowym 68 pp. „Zawody footballowe" pomiędzy Stella II. Gniezno a I. W. K. S. Września. Obie drużyny były poważnymi kandydatami o mistrzostwo klasy „C". Spodziewać się więc należy interesującej gry zwłaszcza ze strony I. W. K. S., który obecznie jest w bardzo dobrej formie. Miłośników sportu czeka w niedzielę wiele niespodzianek. O gorące poparcie prosi Zarząd I. W. K. S.

— **Baczność Powstańcy i Wojacy!** W niedzielę dnia 24 bm. odbędzie się ostre strzelanie. Zbiórka o godz. 1-szej przed lokalem zebrań p. M. Trąpczyńskiego. O godz. 1,30 wymarsz do Podstolic. Zamówione rogatywki nadeszły, należy je w dniu zbiórki odebrać.

— **Zgon panny młodej.** W Słopanowie w pow. szamotulskim zdarzył się niezwykły wypadek zgonu panny młodej w czasie wesela z przyczyn dotychczas niewyjaśnionych. Mianowicie po uczcie weselnej pod wieczór nowożeńcy i goście po wesołem nastroju poszli do lasu, gdzie bawiono się dalej wesoło. Około godz 5 panna młoda Zuzanna Rostek z domu Leśniewska przerwała taniec i siadłszy na murawie obok brata skłoniła głowę na jego piersi i bez słowa i cierpień zakończyła życie. Weznany lekarz, mimo stosowania wszelkich zabiegów, nie zdołał przywrócić zmarłej do życia. Czy słabe serce młodej małżonki nie wytrzymało nadmiaru szczęścia i radości czy też był to jakiś fatalny wypadek na razie nie wiadomo.

Dla informacji

wiadomości z „Orędown. Urzędowego“

Zgłoszenie samochodów na rok 1924 Napodstawie § 3 statutu powiatu wrzesińskiego o pobieraniu podatku od samochodów (Orędownik Urzędowy z dnia 5 VI. 1924 nr. 23) wzywam wszystkich posiadaczy samochodów zamieszkałych w gminach wiejskich i obszarach dworskich powiatu wrzesińskiego i którzy podatku komunalnego od samochodów dotychczas nie uiścili, do złożenia pisemnego zeznania podatkowego. Do zeznania należy dołączyć urzędowe potwierdzenie ilości siły mechanicznej i numeru pojazdu.

Zgłoszenia zeznania winno nastąpić w nieprzekraczalnym terminie do 26 bm. we Wydziale Powiatowym Września pokój 10.

Tutejszy Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy zwraca pp. pracodawcom uwagę na obowiązek zgłoszenia poza urzędem przyjętych pracowników. Zgłoszeni muszą być pracownicy wszelkiej kategorji oraz służba domowa. Zgłoszenie winno nastąpić na piśmie z zaznaczeniem imienia, nazwiska, daty urodzenia oraz daty przyjęcia. (Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 16 lutego 1923 Dz. Ust. R. P. nr. 18 poz. 123). Niezastosowanie się do powyższego rozporządzenia podlega grzywnie do wysokości 3000 zł. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy dowiaduje się, że poważna część pań tak z Wrześni jak i okolicy nie zgłasza zapotrzebowania na służbę domową w właściwym P. U. P. P. lecz posługuje się pokątnemi stręczarkami. Zwraca się uwagę, że we Wrześni zarobkowych biur pośrednictwa pracy niema, ponieważ zostały przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zniesione. Osoby trudniające się pokątnym zarobkowym pośrednictwem, będą pociągnięte do sądowej odpowiedzialności.

Gniezno, dnia 1 sierpnia 1924 r.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy.

Zarząd Państwowego Stada ogierów w Gnieźnie zakomunikował Starostwu, co podaję do ogólnej wiadomości, że wszelkie zgłoszenia do Zarządu Państwowego Stada Ogierów w Gnieźnie, o urządzenie nowych stacji kopulacyjnych oraz o wydzierżawienie pojedyńczych ogierów winny być przedkładane do Państwowego Stada Ogierów w Gnieźnie przed 1. październ. każdego roku w formie podania i odstemplowane według przepisów.

Inne podania pozostają bez uwzględnienia i odpowiedzi.

Wybór p. Ignacego Rychlińskiego gospod. z Otocznej na sołtysa i poborcę podatków gminy Otoczno w miejsce ustępującego Michała Sporakowskiego dokonany w dniu 21. maja 1924 r. niniejszem zatwierdzam.

Czas urzędowania trwa przez trzy lata licząc od dnia zatwierdzenia.

W celu podniesienia hodowli drobiu urządza Wielkopolska Izba Rolnicza w miesiącach wrześniu i październiku rb. premjowanie hodowli drobiu o charakterze wiejskim, przeznaczając na ten cel kilkanaście premji bądź w gotówce, bądź też w rasowym materjale drobiowym i sprzętach w hodowli drobiu potrzebnych. Bliższe szczegóły w Poradniku Gospodarskim nr. 31.

Dotyczy: Zgłaszania się bezrobotnych.

Bezrobotni tut. powiatu winni się zgłosić celem ujęcia ich w ewidencję bezrobotnych do tut. Wydziału Powiatowego, pokój nr. 16. Lista bezrobotnych zostanie co sobotę każdego tygodnia zamknięta i przesłaną do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Gnieźnie celem zarejestrowania i pośredniczenia w uzyskaniu pracy bezrobotnym.

Przedmiot: Kurs dla urzędników administracji gminnej.

Towarzystwo Popierania Pracy Społecznej w Warszawie komunikuje, iż z dniem 15-go sierpnia rb. Biuro Pracy Społecznej otwiera w Warszawie kurs szkoły dla urzędników administracji gminnej. Kursy powyższe są organizowane przez Biuro Pracy Społecznej pod nadzorem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Do szkoły tej, której zadaniem będzie przygotowanie kandydatów na stanowiska sekretarzy gmin wiejskich oraz magistratów mniejszych miast, przyjmowani będą kandydaci z wykształceniem w zakresie conajmniej 4 klas szkoły średniej względnie 7 oddziałów szkoły powszechnej. Po wysłuchaniu 4-ro miesięcznego kursu nauk i odbyciu w tymże samym czasie odpowiedniej szkoły praktycznej słuchacze poddani zostaną egzaminowi w obecności delegatów M. S. W. i Min. Wyz. Rel. i Ośw. Publ. poczem otrzymują odpowiednie świadectwo.

Termin zapisów na pierwszy kurs upływa w dniu 10 sierpnia, jednak i po tym terminie będą przyjmowane zgłoszenia na kurs następny. Kandydaci winni złożyć do Biura Pracy Społecznej (Kopernika 30) podanie zaopatrzone w odpisy dokumentów stwierdzających odpowiednie przygotowanie naukowe, oraz życiorys kandydata i referencje instytucji lub dwóch wiarogodnych osób. Opłata od słuchaczów wynosi 35,— zł miesięcznie oraz 10,— zł wpisowego jednorazowo. Słuchacze przyjezdni będą mieli zapewnione załatwienia mieszkaniowe i żywnościowe.

Jak wynika z załączonego zarysu programu, wykłady mają głównie na celu wyszkolenie urzędników dla województw wschodnich gdzie w chwili obecnej daje się odczuwać największy brak wykwalifikowanych pracowników gminnych. Tem się tłómaczy, że program uwzględnia szczególnie ustawodawstwo ziem wschodnich, co jednakże nie wyklucza uwzględnienia w wykładach również ustawodawstwa tut. dzielnicy. Zależeć to będzie od zgłoszenia większej liczby kandydatów pragnących poświęcić się pracy na terenie ziem b. zaboru pruskiego.

Zapoczątkowana akcja zasługuje zdaniem mojem na szczere poparcie, zważywszy, że brak odpowiednio przygotowanych urzędników komunalnych jest zdaje się zjawiskiem ogólnem, dającem się odczuwać zwłaszcza też w Województwie tutejszem. Byłoby zatem pożądanem, aby również i z tutejszego Województwa zgłosiła się poważniejsza liczba kandydatów, co umożliwiłoby rozszerzenie programu wykładów przez odpowiednie uwzględnienie ustawodawstwa tut. dzieln.

Aby mieć pewność co do tego, koniecznem byłoby uzyskanie poglądu na liczbę zgłoszeń. Sprawę należałoby zatem odpowiednio zorganizować co wskazanem byłoby również dla zapewnienia kandydatom udogodnień pod względem mieszkania i wyżywienia.

Zalecałoby się zatem, aby związki komunalne uprzednio pomiędzy sobą się porozumiały i sprawę załatwiły zbiorowo.

* *

Powyższy okólnik w sprawie kursu dla urzędników administracji gminnej podaję do wiadomości.

Ponieważ powyższy kurs rozpoczął się z dniem 15 sierpnia, jednakże kandydaci odpowiadający wymaganym w okólniku warunkom zechcą składać swoje podania wraz z należnemi dokumentami na następny kurs przez komisarjat obwodowy wzgl. Magistraty w Wrześni i Miłosławiu do Wydziału Powiatowego w Wrześni

do dnia 15 września rb.

Podania kandydatów zgłaszających się na następny kurs zostaną przez Wydział Powiatowy skierowane do Biura Pracy Społecznej w Warszawie, które kursy te organizuje, celem przyjęcia tychże i zapewnienia odpowiedniego pomieszczenia i wyżywienia.

PP. burmistrzom miast i przewodniczącym gmin polecam się powyższą sprawą zainteresować i odpowiednich kandydatów z zaopinjowanym wnioskiem podać do Wydziału Powiatowego.

Na mocy postanowienia § 936 ord. ubez. z dnia 19. 7. 1911 r. Wyższy Urząd Ubezpieczeń w Poznaniu ustalił przeciętny zarobek roczny dla robotników rolnych i leśnych w obwodzie Województwa Poznańskiego:

dla	poniżej l. 16	od lat 16—21	ponad lat 21
mężczyzn	zł 360,—	zł 525,—	zł 621,—
kobiet	zł 300,—	zł 408,—	zł 450,—

Powyższe ustalenie ma moc obowiązującą od 1 stycznia 1924.

Poznań, dnia 23 lipca 1924.

Wyższy Urząd Ubezpieczeń

Zaraza trzody chlewnej u gospodarza Hake'go w Książnie wygasła.

Lokalne zarządzenia wet.-pol. wydane nad zagrodą p. Ludwika Kasprowicza w Szemborowie z powodu zarazy płucnej uchyla się niniejszem.

Gmina Szemborowo pozosaje nadal ścisłem obwodem obserwacyjnym, do którego stosuje się zarządzenie weterynaryjno-policyjne Wojewody Poznańskiego z dnia 9 lipca 1924 Dziennik Urzędowy nr. 31.

Lokalne zarządzenia wet.-pol. wydane nad zagrodą p. Marji Szczesniak w Szemborowie z powodu zarazy płucnej uchyla się niniejszem.

Gmina Szemborowo pozostaje nadal ścisłem obwodem obserwacyjnym, do którego stosuje się zarządzenie weterynaryjno-policyjne Wojewody Poznańskiego z dnia 9 lipca 1924 Dziennik Urzędowy nr. 31.

Lokalne zarządzenia weterynaryjno-policyjne wydane nad folwarkiem Chwalibogówko z powodu zarazy płucnej u bydła rogatego uchylam niniejszem za zgodą kierownika do walki z zarazą płucną.

Folwark Chwalibogówko pozostaje przez pewien czas ściślejszym obwodem obserwacyjnym, z którego nie wolno wyprowadzać bydła li tylko na rzeź i to za zezwoleniem Starostwa przewidzianym w punkcie A. rozporządzenia wet.-pol. ogłoszonego w Orędowniku Urzędowym nr. 7 str. 21.

U zabitego psa w Kaczanowie niewiadomego pochodzenia stwierdził pow. lekarz weterynaryjny urzędowo wściekliznę.

Wobec tego przedłuża się tutejsze zarządzenia z dnia 14-go kwietnia b. r. L. dz. 885/24 (patrz Orędownik nr. 16) i z dnia 3-go czerwca br. L. dz. 1406/24 (dotycz. trzymania psów na uwięzi) o dalsze 3 miesiące **czyli do 15-go października br.**

Niniejsze odnosi się do wszystkich miejscowości tutejszego obwodu.

Pp. Sołtysi i Przełożeni obszarów dworskich winni niniejsze podać do publicznej wiadomości.

Wykroczenia przeciw powyższemu zarządzeniu podlegają karze grzywny lub więzienia na mocy istniejących przepisów.

Września, dnia 14 sierpnia 1924.

Dotyczy przekroczenie granicy polsko-gdańskiej

Podaję do wiadomości, że przez punkty kontrolne na granicy polsko-gdańskiej przepuszczane będą do w. m. Gdańska tylko te osoby, które posiadać będą ważne dowody osobiste w myśl konwencji polsko-gdańskiej, zawierające rubrykę „przynależność państwa“.

Rozporządzenie

weterynaryjno-policyjne

Wojewody Poznańskiego

tyczące się obowiązkowego szczepienia przeciw różycy posyłek trzody chlewnej przeznaczonych do wywozu za granicę

Ze względu na obecny stan zarazy różycowej w Województwie Poznańskiem oraz w celu zapobieżenia dalszym wypadkom zawlekania różycy stwierdzonej za granicą w transportach trzody chlewnej wywiezionej z tut. obszaru zarządzam aż do odwołania na zasadzie § 23 i nast. ustawy o zaraźliwych chorobach zwierzęcych z 26. VI. 1909 (Dz. Ust. Rz. str. 519) § 285 przepisów wykonawczych Rady Żw. Rz. do powołanej ustawy z 7. XII. 11 (Dz. Ust. Rz. str. 4) łącznie z § 285 przep. wykon. z 1. V. 1912 r. oraz upoważnienia Minist. Roln. i D. P. z 4. VII. 1924 r. Nr. 3310 W. II. co następuje:

§ 1.

Trzoda chlewna bez względu na wiek przeznaczona do wywozu poza granicę Rzeczypospolitej Polskiej winna być w stacjach nadawczych przed załadowaniem do wagonu poddana szczepieniu ochronnemu surowicą przeciw-różycową na koszt strony.

Do przeprowadzenia takich szczepień obowiązani są wyłącznie powiatowi lekarze wet.

Wykonanie szczepienia winno być uwidocznione zawsze w świadectwie zdrowia wystawionem przez powiatowego lekarza wet. tego powiatu, na obszarze którego leży stacja załadowania.

§ 2.

Transporty trzody chlewnej nie odpowiadające wymogom niniejszego rozporządzenia nie mogą być dopuszczone pod żadnym pozorem do wywozu za granicę państwa.

§ 3.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, które wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Urzęd. Wojew. Pozn. o ile nie podpadają pod przepisy dyscyplinarne, karane będą według „działu III. przepisy karne“ powołanej na wstępie ustawy o zaraźliwych chorobach zwierzęcych.

Rozporządzenie weterynaryjno-polic. z dnia 21. XI. 1921 r. l. dz. 7381/IV. D.

O poszanowaniu grosza

Odrodzona Polska nie miała poprostu czasu, aby się nauczyć jednej najbardziej podstawowej cnoty społecznej cnoty oszczędności. A nie miała czasu dlatego, że tuż po swem powstaniu zaczęła się z początku miarowo, a potem w tempie coraz gwałtowniejszym staczać po równi po chyłej inflancji, która stała się pod względem społecznym jednym z najbardziej demoralizujących czynników naszego nowego życia.

Inflancja pieniężna odbiła się w sposób tak jaskrawy na moralności publicznej we wszystkich krajach, które miały nieszczęście przechodzić przez tę nowoczesną zarazę społeczną, że można było mówić o „inflacji moralnej“ ze wszystkiemi jej powszechnie znanemi objawami, z których najbardziej wysuwał się na czoło fatalny z punktu widzenia społecznego objaw zaniku zmysłu oszczędności w najszerszych warstwach ludności, a w związku tem absolutne nieliczenie się z groszem, życia na wyrost bez planu i budżetu, pogoń za użyciem za wszelką cenę, jednem słowem: demoralizacja społeczna na całej linji.

W tym stanie rzeczy raptowne przejście do nowego zdrowego pieniądza, jak to się stało u nas, nie było pozbawione momentów naderniebezpiecznych Gdy bowiem społeczeństwo nie nauczyło się szanować własnego pieniądza a przeciwnie nauczyło się w sposób gruntowny pogardzać nim, choćby to był pieniądz tymczasowy i zrodzony z cudzołożnego związku, jak nasza dawna przykrej pamięci marka polska, to trudno było się spodziewać,że potrafi ono z należytem zrozumieniem i poszanowaniem odnieść się do nowego rodzimego i choćby pełnowartościowego pieniądza, jakim jest złoty. A ten czynnik psychiczny nie jest bez dużego znaczenia, jeśli chodzi o ustalenie się wartości nabywczej pieniądza na rynku wewnętrznym.

Kilkumiesięczna obserwacja nad pierwszemi miesiącami żywota naszego złotego, niestety, utwierdza w tem przekonaniu, że społeczeństwo polskie nie zdołało przełamać tego nastroju psychicznego, jaki wytworzyła w nim inflacyjna marka polska, nie zdołano jeszcze wytworzyć właściwego stosunku do swego nowego prawdziwego pieniądza, nie zdołało jeszcze nabrać tego poszanowania dla grosza, które jest czynnikiem sine qua non jego wartości, załamującej się w refleksie świadomości jednostek i pobudzającej społeczeństwo do kultywowania tej wielkiej cnoty, na której życie narodu winno się opierać w pierwszym rzędzie, cnoty oszczędn.

I tu tkwi rdzeń całego zagadnienia. Dopóki najszersze warstwy społeczeństwa nie nabędą tego poszanowania dla grosza, dosłownie: dla każdego poszczególnego grosza, dopóty nasz złoty nie zdoła się całkowicie dociągnąć do tej siły nabywczej na rynku wewnętrznym, na jaką w całej pełni ze względu na swą równowartość w stosunku do kruszcu szlachetnego zasługuje. a przez to samo dopóty nie przestanie na nas ciążyć zmora drożyzny, czyniąca z Polski najdroższy w Europie, a jeden z najdroższych, a może nawet wogóle najdroższy kraj na kuli ziemskiej. A dalej dopóki nie nabędziemy w całej rozciągłości tego poszanowania dla grosza, dopóty nie zaczniemy prawdziwie i w całej pełni oszczędzać, a więc dopóty nie stworzemy własnego społecznego kapitału pieniężnego, który pozwoli nam dopiero wyjść swycięsko całą pary z obecnego przesilenia gospodarczego.

Zagadnienie więc poszanowania dla grosza jest aż nadto poważne i ważne aby nie godziło się nań zwrócić szczególnej uwagi. To obserwowane obecnie na każdym kroku, nieprodukcyjne szastanie pieniędzmi powinno ustać bezwzględnie, a wtedy napewno zapanuje u nas słuszny umiar w oznaczeniu cen i żądań pieniężnych, którego obecnie, niestety, nie widzimy.

Poszanowanie dla grosza, to podstawowy punkt wyjścia. Bez tego nie zdołamy w żadnym razie wyjść na drogę normalnych i zdrowych stosunków pieniężnych. Musimy wszyscy od samej góry do samego dołu zrozumieć że złoty równowartością z nadmiarem franka szwajcarskiego lub przeszło trzech franków francuskich lub niecałego szylinga angielskiego. Gdy jednak nigdy nikomu nie przyjdzie do głowy aby w Szwajcarji z jednego franka lub w Anglji z jednego szylinga, a tem bardziej we Francji z trzech franków robić jednostkę... napiwkową to u nas, niestety spotyka się jeszcze wielkich... panów i panków, którzy uważają, że złoty jest w sam raz jednostką pieniężną, nadającą się do zadośćuczynienia zdemoralizowanym apetytom portjera restauracyjnego.

Z tem trzeba skończyć, bezwzględnie skończyć. Złotego nie dyskredytować i cenić jego wartość. Każdy grosz szanować i również cenić jego wartość. Wolny pieniądz oszczędzać społecznie i tworzyć w ten sposób bogactwo narodowe. Oto droga, jedynie słuszna i celowa.

W. N. „Rzeczposp.“

i z 16. III. 1923 r. l. dz. 1872/ I. D. ogłoszone w Dzienniku Urzęd. Wojew. Pozn. z 3. XII. 1921 r. Nr. 49 i z 31. III. 1923 Nr. 13 zatrzymuje nadal w całej pełni moc obowiązującą.

Poznański Sejmik Wojewódzki na posiedzeniu z dnia 19-go grudnia 1923 r. uchwalił co następuje:

Ustęp 6 § 1 statutu krajowego z dnia 27-go marca 1912 r. w przedmiocie odszkodowań za inwentarz, dotknięty zarazą (osobny dodatek do Nr. 21 Dziennika Urzędowego Regencji Poznańskiej z roku 1912 str. 215) 230 i nadzwyczajny dodatek do nr. 21 Dziennika Urzędowego Regencji Bydgoskiej z roku 1912) otrzymuje następujące brzmienie:

„Za konie które padły z powodu zarazy piersiowej po zgłoszeniu zarazy w przepisanym czasie."

Powyższą Uchwałę Poznańskiego Sejmiku Wojewódzkiego, powziętą na plenarnem posiedzeniu II, serji w dniu 19-go grudnia 1923 r. w sprawie zmiany statutu krajowego o odszkodowaniu za zwierzęta domowe na podstawie §§ 12 i 23 ustawy wykonawczej z dnia 25 lipca 1911 r. do ustawy o chorobach zakaźnych zwierząt (Zbiór ustaw str. 149) zatwierdza się niniejszem.

Warszawa, dnia 22 maja 1924 r.

Minister Spraw Wewnętrznych

Zachodzą wypadki, że niektóre gminy wiejskie uchylają się od ponoszenia wydatków na prenumeratę Dziennika Urzędowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Z uwagi, że znajomość zamieszczonych w wymienionym Dzienniku materjałów jest konieczna nietylko dla organów administracji szkolnej lecz także dla gmin w zakresie ich ustawowych obowiązków szkolnych polecam PP. Przewodniczącym Wydziałów Powiatowych zwrócić gminom wiejskim uwagę na obowiązek uwzględniania wydatków w budżetach szkolnych na prenumeratę Dziennika Urzędowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego.

Obowiązek ten opiera się na postanowieniach art. 11 ustawy z dnia 17-go lutego 1922 (Dz. U. R. P. Nr. 18 poz. 145) w związku z § 13 rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ. wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Skarbu z dnia 30 maja 1923 (Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 574).

Na zasadzie § 23 prusk. ustawy wykonawczej o zaraźliwych chorobach zwierząt z 25. VII. 1911 r. (Zb. Ust. str. 149) i § 24 rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy z 12. IV. 1912 r. (Dz. Urzęd. Min. Rol. Domen i Lasów str. 163 za zgodą Minist. Roln. i Dóbr P. ustalam za urzędowe nadanie zwierząt domowych na stacjach kolejowych i przystaniach dróg wodnych przez pow. lek. wet. w myśl § 17 akt. I. ustawy o chorobach zaraźliwych zwierząt z 26. VI. 1909 r. (Dz. Ust. Rz. niem. str. 319.) oraz za urzędowe nadanie wykonywane w obwodach obserwacyjnych utworzonych w celu zapobieżenia rozwleczenia zaraźliwych chorób zwierzęcych, w razie braku zgody między stronami zainteresowanemi następującą taryfę opłat przypadającą na właściciela zwierząt:

1) za urzędowe badanie lekarsko-wet. na stacjach kolejowych wzgl. przystaniach wodnych i wydanie pisemnego świadectwa zdrowia:

a) od sztuki zwierząt koptystnych i bydła rog. 1 zł
b) od sztuki źrebiąt, cieląt, trzody chlewnej, owiec, kóz 0,50 zł
c) od szt. prosiąt, jagniąt, koźląt 0,20 zł
d) od 1 szt. drobiu w ilości do 10 szt. 0,10 zł
od 10—500 5,00 zł
od 501—1000 7,00 zł
od wagonu transportu nie więcej jak 9,00 zł
od każdego następnego wag. 5,00 zł

Za badanie lekarsko-wet. poza stacjami kolejowemi wzgl. przystaniami wodnemi w obwodach obserwacyjnych wraz z wydaniem zaświadczenia zdrowotności przysługuje lekarzowi wet. podwójna opłata wyznaczona pod 1) zależnie od rodzaju zwierzęcia.

Opłata ta przysługuje tylko za zwierzęta mające uledz wyprowadzeniu na badanie całego pogłowia zwierząt w zagrodach, przewidziane postanowieniami dotyczącej ustawy nie przysługuje żadne wynagrodzenie.

Za badanie ocesków towarzyszących matkom nie będzie pobierana żadna należytość.

Jeżeli ilość zwierząt poszczególnego transportu, oraz zwierząt wyprowadzonych z obwodów obserwacyjnych, przekracza 5 art. opłaty wyznaczonej pod 1. a, b, c, i 2 zmiejsza się do połowy, a przy ilości ponad 50 szt. do 1/3. przyczem opłaty te nie mogą być w żadnym wypadku niższe od opłat zasadniczych przysługujących za 5 szt., według postanowień 1. a, b, c i 2.

3) Za czynności wyszczególnione powyżej dokonane w miejscowościach, odległych ponad 2 km. od miejsca zamieszkania lekarza wet. przysługuje temu ostatniemu prócz przytoczonych należytości zwrot kosztów podróży wedle norm obowiązujących w tym względzie dla urzędników państw. oraz za stratę czasu od każdej godziny 1,50 zł

4) W wypadkach równoczesnego badania, zwierząt kilku posiadaczy kilku posiadaczy należy opłatę podaną pod 3. przypadającą na ogólną liczbę badanych zwierząt rozdzielić kwotę na poszczególnych posiadaczy stosownie do ilości posiadanych zwierząt.

5). W razie koniecznej potrzeby badania zwierząt przy załadowaniu wcześnie rano przed godzinami urzędowemi kolej. ekspedycji towarowej lub popołudniu po godzinach urzędowych tejże winna strona uiścić należytości podanie w punkcie 1 w podwójnej wysokości.

6). Zamiast należytości wymienionych pod 1—2 powiatowy lekarz wet. może pobrać djety przepisane dla jego stopnia służbowego.

Niniejsza taryfa opłat, która obowiązuje również prywatnych lekarzy wet. upoważnionych do powyższych urzędowych badań' wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje aż do odwołania.

Powyższą taryfę opłat za urzędowe badania lekarsko-weteryn. na stacjach kol. i w obwodach obserwacyjnych podaję do ogólnej wiadomości.

Propaganda wywrotowa

Lwów, 20. 8. Pat donosi: sowiety postanowiły przenieść centrum swojej propagandy przewrotowej na Bałkany. Terenem działania ma być Bułgarja. Zadaniem akcji bułgarskiej jest pomagać oddaniu władzy w ręce stronnictwa chłopów bułgarskich a następnie jugosłowiańskich. Państwa te mają zmienić swój ustrój i utworzyć federację na Bałkanach.

Po federacji stopniowo mają się przyłączyć wszystkie państwa bałkańskie i utworzyć w ten sposób ogólno-federacyjny związek, który ma służyć jako pomoc do opanowania przez ruch komunistyczny krajów bałkańskich, Włoch i Azji Mniejszej. Niedawno wysłano z kominternu do dyspozycji komitetu bałkańskiego 40 milj. rubli złotych. Wybuch rewolucji bułgarskiej zapowiedziany jest na koniec sierpnia.

Bułgarja, zdając sobie sprawę z rozpaczliwej sytuacji kraju, zwróciła się do Jugosławji i Rumunji z propozycją zawarcia wspólnego przymierza, skierowanego przeciwko komunistom. Jugosławja i Rumunja odmówiły zawarcia takiego przymierza, przyrzekając w razie wybuchu rewolucji, wysłać znaczniejsze posiłki wojskowe.

Dążeniem rządu sowieckiego jest uzyskanie poparcia wszystkich sfer chłopskich. W razie osiągnięcia zwycięstwa cała władza ma pozostać w rękach chłopskich.

O budowę floty polskiej

Gdańsk, 20. 8. „Danziger Zeitung" zwraca uwagę na artykuł „Journal des Debats" cytowany przez prasę polską, którego autor zajmuje się problemem polskiej polityki morskiej i wzywa Francję, aby Polsce pomogła w stworzeniu silnej floty. Pismo podkreśla, że Francja ma budować flotę polską.

Liczba bezrobotnych w Anglji

Liczba bezrobotnych w ciągu ostatniego tygodnia znacznie się zwiększyła. W dniu 11-go sierpnia wynosiła ona 1097700 t. zn. o 11466 więcej niż 4-go sierpnia.

Bezczelne pogróżki kapitalistów niemieckich

Warszawa, 20. 8. (A. W.) W związku ze skandaliczną aferą w zakładach Hohenlohego na G. Śląsku, berliński zarząd zakładów tych ogłosił w prasie berlińskiej komunikat, oskarżający rząd polski o względy polityczne przy aresztowaniu dyrektorów zakładów. Komunikat grozi Polsce, że kapitał zagraniczny nie omieszka wyciągnąć kosekwencji z tych rzekomych represji.

Według wiadomości z Berlina, dzienniki niemieckie omawiają szeroko aresztowanie dyrektorów górnośląskich kopalń Hohenlohego i nadają aresztowaniom tym charakter polityczny.

3 Maj świętem Królowej Korony Polskiej

Warszawa, 21. 7. Papież Pius XI przychylając się do prośby episkopatu polskiego, ustanowił dla całej Polski dzień 3 Maja jako święto Królowej Korony Polskiej.

Oszczerstwo

Jaki to brzydki nałóg, jaka to straszna w skutkach wada, która niestety w społeczeństwie naszem tak niewzruszenie przechodzi z ojców na synów.

Obmowa, która jak węgiel wprawdzie nie parzy, ale murzy i czerni, każde złe słowo, które rośnie jak gałka śniegu, kiedy ją toczysz, każda plotka, która często jest karykaturą tajemnicy, to hydra, która jadem swoim zatruwa nasze szare życie społeczne, to potwór wielogłowy, któremu nawet po ścięciu odrastają głowy.

A to zło, jak chwast w ogrodzie życia ludzkiego ciągle się rozrasta i szerzy. Smutna to nad wyraz prawda, która głębokiej i bolesnej dotyka rany.

Niestety, za wiele kłamie się dzisiaj na świecie, ludzkość nie odczuwa, że przebiera miarę; pierwiastkiem kłamstwa plotki i obmowy przesiąka powietrze, którem codziennie oddychamy, to zło, zatruwające prawdziwą rozkosz życia jednostek lub rodzin całych, stało się, że tak powiem, naszym przyzwyczajeniem — naszym nałogiem.

Ile razy robimy kogoś niesłusznie szubrawcem, ile razy powtarzamy plotkę, ile razy nie posiadamy się z radości, gdy słyszymy, jak rodak rodaka w oczach ogółu poniża i hańbi, tyle razy powstaje na sumieniu naszem nowa plama, tyle razy sumienie nasze kala się brudem.

Bezkarność, z jaką pozwalamy sobie szarpać część cudzą, to jeden z tych tragicznych samobójczych rysów, które się na nasz narodowy charakter składają.

Jak samobójczem było już nasze „liberum veto", jak samobójczą była wolna egoistyczna elekcja królów naszych, jak w romantycznych porywach porozbiorowych samobójczym był brak krytyki, tak samobójczym jest dziś w narodzie naszym istny szał wzajemnego opluwania się i oszczerczego pożerania się

A najczęściej ściągają na siebie oszczerstwa, zarzuty i potwarze ci, którzy przejęci szczerym zapałem wkładają całe swoje jestestwo w sprawy publiczne-narodowe, którzy, wyjąwszy z uszu **„watę od ludzkiego jęku"**, oddają się całkowicie na usługi publiczne, którzy troszczą się o to, co się rozgrywa w znękanem społeczeństwie naszem.

Kto nam nie przypada do serca, temu tłumimy jego inicjatywę, w tym krępujemu jego indywidualność, wydrwiwamy i ośmieszamy go, a w końcu zabijamy go moralnie pogardą i podejrzeniem, bo nie znosimy, **„by ktoś z korca swój łeb wychylał!"**

Najbezpieczniej żyją wśród nas ci, którzy pilnują tylko osobistych swych interesów prywatnych; w najgorszym razie ściągną na siebie mimo egoisty — samoluba.

Pragniemy, by młodzież nasza wyrastała w miłości ziemi rodzinnej i cierpiących współbraci, aby wyrastała w przekonaniu, że warto się poświęcać i cierpieć dla nich. Łudzimy się. — Młodzież, która w domu rodzicielskim wyrasta wśród odgłosów tych nieustannych posądzeń zabójczych oszczerstw i lekkomyślnych wyroków, nie nagromadzi w swem sercu tej miłości, którą mieć jej trzeba, by mogła później z chęcią i rozkoszą służyć społeczeństwu, młodzież, której upojono w duszę, że żyje wśród szubrawców, nie nabierze ochoty do poświęcenia się za nich.

Igranie z dobrą sławą bliźniego, jak z zabawką, którą bez wielkiej szkody można popsuć, a potem wyrzucić na śmietnik, jest strasznym u nas nałogiem, któremu w społeczeństwie naszem nie umią się niekiedy opierać nawet ludzie o bardzo silnych charakterach, o wypróbowanej rzetelności i wielkiej odporności wobec innych pokus.

Człowiek, któremu z zamkniętemi oczami powierzyć można cały majątek, którego śmiało obrać możemy sędzią każdej choćby najzawilszej sprawy, człowiek, do którego zawsze zapukać można, gdy idzie, o jego pomoc na cel szlachetny, nie zapanuje nad sobą, jeżeli zdarza się sposobność powtórzenia pogłoski lub plotki.

To opłakana nieszczęsna słabostka, która zatrważa; powodem jej bywa w niektórych wypadkach prosta chęć popisania się konceptem, innym razem główną pobutką jest ambicja, której schlebia, gdy uchodzimy za dobrze poinformowanych.

Bywają jednak i przyczyny głębsze a mianowicie brak poszanowania dla cudzej myśli dla cudzego zdania.

Nie trudno napozór szanować zdanie cudze, szanujemy je wszyscy, ale pod warunkiem że jest nam sympatyczne, że nam dogadza. Trudność zaczyna się dopiero, gdy zdanie cudze różni się od naszego własnego.

Tu dopiero otwiera się pole do tolerancji, którą pochlubić się może tylko ten, kto umie wysłuchać cudzego zdania nawet wtenczas, gdy mu jest niemiłe, nawet wtenczas, gdy go nie rozumie. Tolerancją chlubić się może ten tylko, który własne przekonania okupił trudem, pracą i walką wewnętrzną, który nie pomiata tem, czegoby nawet nie cenił, ten nigdy lekko i bezmyślnie z zimną krwią sądzić i potępiać drugich nie będzie.

Czy jednak gdzieindziej nie dzieje się tak samo jak u nas? Nie ulega wątpliwości, że z oszczerstwem, obmową, tą ogólną ludzką wadą spotkać się można wszędzie. Na dowód czego przytoczę dwa drastyczne przykłady.

Gdy w lipcu 1870 roku na pamiętnem posiedzeniu izby francuskiej uchwalono nieszczęsną wojnę z Prusami, jeden jedyny **Adolf Thiers** zdobył się na ten niesłychany dowód cywilnej odwagi, że błagał i zaklinał rodaków, by się opamiętali i Prusom wojny nie wypowiadali.

Cały Paryż, rozbukany pobudką i żądzą wojenną, odpowiedział mu straszną potwarzą: „gueux trairre!" szubrowiec! zdrajca!

W parę godzin po owem posiedzeniu opowiadano już po całym Paryżu, że co tylko nadeszła depesza z Berlina do króla **Wilhelma I,** w której tenże dziękuje Thiersowi za to, że dla dobra Prus chciał powstrzymać rodaków od wojny.

I wśród tych wszystkich, którzy na bulwarach, w kawiarniach i restauracjach oszołomionego surmą wojenną Paryża powtarzali tę bezecną i głupią plotkę, nie znalazł się nikt, ktoby pomyślał, że gdyby królowi pruskiemu zależało na zażegnaniu wojny, to nie byłby się zachował tak wyniośle wobec posła francuskiego w Ems.

I wśród tych wszystkich, którzy nie wiedzieli, jaką głupią bajkę powtarzają, nie znalazł się nikt, ktoby pomyślał, że gdyby król pruski Wilhelm I chciał w przededniu wojny któremukolwiek francuzowi podziękować za usługi, oddane Prusom, nie zrobiłby tego w depeszy telegraficznej.

W całej Francji powtarzano plotkę i plotce wszyscy wierzyli.

I jakże się temu dziwić, skoro znalazł się dziennik, który plotkę o owej depeszy **„ogłosił jego fakt dokonany"** — całemu światu!? Wieczorem roznamiętniony tłum uliczny urządził drugą demonstrację przed oknami Thiersa, szubrawcy i zdrajcy ojczyzny.

W kilku tygodni poźniej ten sam tłum, tak nieomylny w swoich uczuciach miotał obelgi na zdrajcę **Napoleona III** za to, że wydał wojnę Prusom.

Kiedy w roku 1904 militarnie, gospodarczo i politycznie znakomicie przygotowana **Japonja,** to państwo wschodzącego słońca, wypowiedziała potężnej Rosji, temu kolosowi oglinianych nogach wojnę, car **Mikołaj II** powierzył ówczesnemu ministrowi wojny **Kuropatkinowi** naczelne dowództwo mandżurskiej armji.

Kuropatkin, znakomity jako minister wojny za zielonym stołem, znając siebie, że jako dowódca tak potężnej armji nie sprosta temu zadaniu, błagał i zaklinał cara Mikołaja II (Niki), by sławnemu generałowi **Liniewiczowi** nie odbierał naczelnego dowództwa, a gdy prośbę swoją uzasadnił wskazaniem na generała Liniewicza znajomość wojennego terenu i na jego nadzwyczajne zdolności strategiczne i w dodatku poparł prośbę swoją wskazaniem na groźne niebezpieczeństwo ze strony militarnie znakomicie przygotowanego a ze strony Rosji lekceważonego przeciwnika, car **Niki II** (Mikołaj) z ironicznym uśmiechem pocieszył Kuropatkina: **„Generale, tego karła zarzucimy czapkami!" „Najjaśniejszy Panie, obawiam się, aby nam nie zabrakło czapek"**, odpowiedział Kuropatkin. A kiedy po klęsce pod **Mugdenem** car zatelegrafował: „czy i ile czapek potrzeba?" otrzymał od Kuropatkina krótką lakoniczną odpowiedź telegraficzną. „zbyteczne, głów zabrakło!" A lud stolicy Piotrogrodu przygnębiony niespodziewaną klęską, spowodowaną rzekomo niedolnością i zdradą Kuropatkina, lżył i przeklinał naczelnego wodza:

„Kuropatkin — sukisyn,
Drań — skotina — tupoumnik,
Durak — izmiennik!"

„Kuropatkin — psi syn, bydlę, niedołęga, dureń — zdrajca!").

I dusza ludzka nie zmieniła się w ciągu wieku; dziś lud za przewódcę swego gotów legnąć pokotem, a jutro z lubością patrzeć będzie jak go gilotyna skróci o głowę.

Jakież na to lekarstwo? Czy go nikt nigdy nie poda ludzkości?

Nie silmy się na szukanie tego leku, nie kuśmy się o nowy wynalazek.

Lekarstwo takie istnieje, wszyscy o nim dobrze wiemy. Znaną jest światu od wieków recepta jego: **miłość bliźniego, i zamiłowanie prawdy**, a z tego zrodzi się cywilna odwaga. **Lechita.** „Lech."

Obwieszczenie!

Na podstawie rozporządzenia policyjno-weterynaryjnego Wojewody Poznańskiego z dnia 24. 6. 24 l. dz. 3278/24 I D zarządzam niniejszem co następuje:

1. W myśl art. 1 wyżej cytowanego rozporządzenia winien każdy pies być zaopatrzony w trwałą obrożę i oznaczony znaczkiem kontrolnym. Wzywam zatem wszystkich właścicieli psów, aby wykupili w czasie od 21. 8. do 1. 9. 1924 najpóźniej w kasie miejskiej w godzinach przedpołudniowych odnośne znaczki kontrolne za opłatą 1,— złoty i zaopatrzyli natychmiast swoje psy w trwałą obrożę wraz z znaczkiem kontrolnym. O ile pies znaczek kontrolny zgubi, właściciel winien natychmiast w urzędzie policyjnym się wystarać o nowy znaczek i takowy założyć.

2. Na pp. właścicieli psów nakładam obowiązek doniesienia o zaszłych zmianach i to przybytku wzgl. ubytku psów (padnięcia, dalszej sprzedaży i t. d.) każdorazowo urzędowi policyjnemu w przeciągu 6 dni najdalej.

3. Ustęp II zarządzenia mego z dnia 9. VII. 1924 l. dz. 3561/24 III w sprawie kontumacji psów, które obowiązuje narazie aż do 15. X. 24 uzupełniam o tyle, że w myśl powyżej cytowanego rozporządzenia Pana Wojewody zabraniam:

a) używanie psów owczarskich bez względu na wiek, nie zaopatrzonych w szczelne i mocne kagańce, uniemożliwiające kąsanie do towarzyszenia zwierzętom domowym na pastwiska i strzeżenia tam tych zwierząt,
b) trzymanie czasowe lub na stałe oraz wałęsanie się psów luzem biegających w oborach, stajniach, chlewach itp. pomieszczeniach dla zwierząt domowych,
c) psy używane dla pilnowania zwierząt domowych, znajdujących się w tych pomieszczeniach, o ile są umieszczone w ich wnętrzu, muszą być uwiązane w ten sposób, ażeby nie mogły się zetknąć ze zwierzętami tam umieszczonemi.

4. Opieszałych właścicieli psów oraz niezastosujących się do powyższego rozporządzenia pociągnę do surowej odpowiedzialności, nakładając kary porządkowe. Niezależnie od tego, mają organa policyjne prawo zastrzelenia psów wałęsających się wbrew postanowieniom powyższego jak i również psów niezaopatrzonych w obrożę wraz z naczkiem kontrolnym.

Września, dnia 19 sierpnia 1924 r.

Urząd Policyjny

L. dz. 4627/24 III. Sołtysiak.

Ogłoszenie.

Z dniem dzisiejszym przystępuje się do prac nad przebrukowaniem części ul. Szkolnej (od wylotu ul. Poznańskiej aż do Szkoły powszechnej).

Z powyższego powodu część tej ulicy zamyka się do użytku publicznego na przeciąg 3 tygodni.

Września, dnia 22 sierpnia 1924.

Urząd Policyjny

Sołtysiak.

Obwieszczenie!

Ze względu na to, jak skonstantowałem, że nie wszyscy właściciele domów zastosowali się do mego zarządzenia weterynaryjno-policyjnego z dnia 25-go lipca 1924 l. dz. 5060/24 III. w sprawie przymusowego wyłożenia trucizny celem wytępienia szczurów i zarządzenie moje nie odniosło skutek pożądany, przedłużam niniejszem czasokres wyłożenia trucizny do dnia 28-go sierpnia 1924 włącznie.

Równocześnie wzywam wszystkich właścicieli domów, którzy dotychczas nie wyłożyli trucizny bez względu na to, czy na gruncie ich okazały się szczury do wyłożenia trucizny celem wytępienia szczurów, gdyż do opieszałych właścicieli domów bezwzględnie stosować będę surowe kary porządkowe.

Września, dnia 19 sierpnia 1924 r.

Urząd Policyjny

L. dz. 5404/24 III. Sołtysiak.

Obwieszczenie!

Według doniesienia władz wojskowych odbędą się w miesiącu wrześniu dodatkowe zebrania kontrolne tych rezerwistów roczn. 1883 do 1900, którzy dotychczas z jakichbądź powodów nie stawali do zebrań kontrolnych.

Wobec powyższego wzywam wszystkich rezerwistów roczn. 1883 do 1900 włącznie, którzy dotychczas nie są w posiadaniu książeczki wojskowej wzgl. karty zwolnienia „D“ do zarejestrowania się

najpóźniej do dnia 26 sierpnia 1924

w tut. urzędzie policyjnym (ratusz pokój 5).

Równocześnie zaznaczam, że każdy rezerwista, który po przeprowadzonych dodatkowych zebraniach kontrolnych nie będzie w posiadaniu należytych dowodów wojskowych, zostaje ścigany jako dezerter i podpada pod kary, określony w przepisach dot. uchylenia się od obowiązku spełnienia służby wojsk.

Września, dnia 19 sierpnia 1924.

Urząd Policyjny

L. dz. 5196/24 III. Sołtysiak

Miłosławskie Fabryki Skór
i wyrobów skórzanych - Tow. Akcyjne - w Miłosławiu
poleca po cenach bezkonkurencyjnych:
pasy zapędowe - - obuwie robocze
uprzęże wyjazdowe, uprzęże robocze.
Przyjmuje się wszelkie gatunki skór do garbowania.
Zakup skór surowych wszelkiego rodzaju. - - - - - - -

„Tartak“

Fabryka mebli i obróbki drzewa Spółka Akc.

we Wrześni

zwołuje

Nadzwyczajne Walne Zebranie

akcjonarjuszów

na dzień 4-go września 1924 roku

o godz. 4-tej popoł. w salce pod „Białym Orłem“ we Wrześni

z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie za czas od 1. stycznia 1924 r.
2. Powzięcie uchwały co do likwidacji Spółki ewtl. wybór likwidatorów.
3. Wolne głosy.

Akcje winny przed rozpoczęciem Walnego Zebrania być złożone: w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu i jego oddziałach, w Pow. Kasie Oszczędności we Wrześni, w Banku Pożyczkowym Sp. z o. o. we Wrześni, w Banku Kupiecko-Przemysłowym Sp. z o. o. we Wrześni, w niżej podpisanym Towarzystwie lub też u jakiego kolwiek bądź notarjusza.

Września, dnia 2-go sierpnia 1924 r.

„Tartak“
Fabryka mebli i obróbki drzewa Spółka Akcyjne
we Wrześni.

(—) **Stanisław Konieczny,** Przewodniczący Rady Nadzorczej.

Polecamy

po cenach korzystnych dobre

lampy

stołowe
kuchenne
i nocne
oraz pierwszorzędne
wyroby skórkowe
po cenach bezkonkurencyjn. jak:
portmanetki
portfele
torebki damskie od 2,10 zł. do najwykwintniejszych
tornistry
i teki szkolne
przedmioty podarunkowe i luksusowe

Kurkowiak
ul. Poznańska.

Wizytówki
wykonuje gustownie i szybko
Drukarnia „Orędownika“

Licytacja przymusowa!

W środę, dnia 27 sierpnia 1924 r. o godz. 10-tej sprzedawał będę w Miłosławiu na rynku najw. dając. za natychmiastową zapłatą

16 owiec.

Janicki, kom. sądowy, Września.

Wniedzielę, dn. 24. bm.

urządza

Bractwo Strzeleckie we Wrześni

w strzelnicy w Czachrowie

żniwne

strzelanie

połączone z koncertem 68 p. p. grami towarzyskiemi itd. itd.

Dla niecłonków strzelanie do tarczy o premje - - - - - - - -

na co uprzejmie zaprasza

Zarząd.

Podaję uprzejmie do wiadomości, że po przeprow. gruntownego wyczyszczenia

jest młyn mój znów w ruchu

Wymianę uskut. na starych warunkach.

Młyn Parowy Września
telefon 28 - właść. M. Wirth - telefon 28

Wróciłam

Paszkiewiczowa - Września

Zakład dentystyczny - - - - - - ulica Poznańska 27

Młyn Parowy w Pyzdrach

Młyn Parowy w Pyzdrach

Po gruntownym remoncie przyjmuje nadal na przemiał i wydaje:

Za 100 kg. żyta — 50 kg. mąki żytniej N1 i 30 kg. ospy żytniej.

Za 100 kg. pszenicy — 50 kg. mąki pszennej N1 i 30 kg. ospy pszennej.

Wzmiankujemy, że żyto przyjmuje się tylko 118 ft. wagi holenderskiej.

Mąka i ospa zawsze na składzie.

Również kupujemy każdą ilość żyta i pszenicy po cenach Giełdy Poznańskiej. - - - - - - - - - - - -

Młyn Parowy w Pyzdrach

Młyn Parowy w Pyzdrach

Baczność! Dobry towar sam się poleca!
Kto towary w Drogerji pod Murzynem kupuje,
Napewno się przekona, że mądrze postępuje!
Bo lakiery, farby, chemikalja i oliwy zawsze czyste,
A perfumy dostaje się mocne jak kryształ przezroczyste!
Firma: J. N. Lewandowski - Września - ulica Zamkowa 3.

Wniedzielę, dn. 24. bm.

odbędzie się w sali p. Dziekana w Książnie

wieniec

na który jak najuprzejmiej zaprasza

Komitet grona gospodarzy.

Orkiestra Straży Pożarnej z Wrześni. - - - - - - - -

Trucizna

na szczury i myszy świeżo nadeszła

Drogerja J. N. Lewandowski
Września - - Zamkowa 3.

Perfum Ariola

za groszy **60**
do nabycia w perfumerji
Galasa, ul. Warszawska
naprzeciw poczty

Meble

wyściełane — kanapy
leżanki — — materace
poleca
po cenach najniższych

K. Jankowski,
mistrz tapic. - dekorac.
Września, Poznańska 29
Warsztat w podwórzu

Perfum Kalia

za groszy **70**
do nabycia w perfumerji
Galasa, ul. Warszawska
naprzeciw poczty

Z dniem ogłoszenia
unieważnia się
zagubioną książeczkę wojskową.
Ignacy Rohaszkiewicz, Żerniki.

Grzebienie

damskie, wielki wybór
sztuka **60** i **80** groszy
Galas, ulica Warszawska
naprzeciw poczty

Skład

z urządzeniem i towarem do wynajęcia.
Zgł. do „Oręd. Wrzesińsk.“